

Kowalewski, Jan

W szponach hitlerowskiej okupacji

Notatki Płockie 9/4-30, 22-24

1964

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

W szponach hitlerowskiej okupacji

Jan Kowalewski

Wydanie przez Hitlera w dniu 8 października 1939 r. dekretu o podziale Polski, utworzeniu z Mazowsza Płockiego rejencji ciechanowskiej z siedzibą w Ciechanowie, tzw. Reg. Bezrik-Zichenau i włączeniu jej do prowincji Prusy Wschodnie pod nazwą Südostpreussen — było równoznaczne z zastosowaniem hasła pruskich junkrów — „ausrotten” — mającego na celu wyniszczenie narodu polskiego i jego kultury.

Skutki nie dały długo na siebie czekać.¹⁾ Policja, władze wojskowe i cywilne pod kierunkiem gauleitera Prus Wschodnich stosowały na całym Mazowszu wobec ludności nie spotykany w dziejach terror. Wydatnej pomocy okupantom udzielali koloniści niemieccy. Oni też strzelali do wojsk polskich cofających się przed naporem hord hitlerowskich, a w dniu 6 września 1939 r. we wsi Zakrzewo, powiatu płockiego, zastrzelili polskiego oficera i kilku harcerzy.²⁾

Na Mazowszu Płockim zaraz po włączeniu go do Reg. Bezrik-Zichenau zostało wydane zarządzenie o natychmiastowym składaniu na posterunkach żandarmerii wszelkiej broni, amunicji, radioaparatów, aparatów fotograficznych, rowerów oraz części tych przedmiotów.

Wszystkie fabryki, przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe oraz większe gospodarstwa rolne zostały wywłaszczone i przejęte przez władze okupacyjne. Chłopom odebrano prawo własności ziemi i obrotu nią. Wszystkie lepsze gospodarstwa rolne w Ziemi Płockiej oddano volksdeutschom i reichsdeutschom uzbrojonym w pistolety i karabiny, aby pilnowali nie wywiezionych jeszcze Polaków.

Wyrzucanie chłopów z ich gospodarstw z 25-kilogramowymi bagażami i 40 złotymi na osobę było na porządku dziennym. Rodziny z małymi dziećmi wywozili do Generalnej Guberni, a młodych zdolnych do pracy na roboty do Niemiec.³⁾

W październiku i listopadzie 1939 roku wszystkie sklepy, rzemieślnicze warsztaty i nieruchomości żydowskie zostały przejęte przez okupantów i przydzielone volksdeutschom i reichsdeutschom.⁴⁾ Ludność żydowską przydzielono do różnych rzemieślniczych i robotniczych brygad pracy, polecono naszym jej na piersiach i plecach żółte tarcze, a następnie zamknięto w getcie⁵⁾. W celu usprawiedliwienia swych haniebnych czynów okupanci starali się rozbudzić u Polaków nienawiść rasową do Żydów. Propaganda ta nie tylko nie roznieciła nienawiści do Żydów, ale wprost przeciwnie ludność Płockiego, jak tylko mogła przychodziła z pomocą prześladowanym Żydom.

Ruchliwość wodniaków, mieszkających na płockich Rybakach, wydała się dla niemieckiej policji bardzo podejrzana i aby się ich pozbyć, już pod koniec października 1939 r. przeprowadzono nocne obławy na rodziny rybackie, które z małymi tobołkami wywieziono do Generalnej Guberni⁶⁾.

W listopadzie 1939 r. sołtysi poszczególnych wiosek Mazowsza otrzymali od administracyjnych władz gminnych zarządzenie spisania wszystkich starców, kalek i chorych — rzekomo w celu ich leczenia. Większość sołtysów odpowiedziała urzędowi gminnym, że w ich wioskach nie ma chorych. Tylko nieliczni sołtysi, może przez swoją nadgorliwość, a może raczej przez nieświadomość wypełnili polecenie okupantów i podali ze swych sołectw wykazy starców i chorych. Wszyscy wykazani przez sołtysów zostali w nocy z 5 na 6 stycznia 1940 r. przez żandarmerię i SS powyciągani z łóżek i w nocnej bieliźnie wywiezieni do lasów w Łącku, Brwilnie i Skrwilnie i tam straceni.

W tym samym czasie wszystkich starców i chorych, znajdujących się w przytułkach płockich w liczbie 100 osób hitlerowcy wywieźli do lasów brwileńskich i tam wymordowali⁷⁾.

W celu zniszczenia polskiej kultury narodowej hitlerowcy rozgrabili zabytki kulturalne, biblioteki i księgozbiory, znajdujące się w szkołach, plebaniach i dworach. Niektóre księgozbiory znajdujące się w Bonisławiu, Lelicach i Majkach przewieźli do Lelic i spalili. Ze szkół zabrali wszystkie mapy i pomoce naukowe. Niektórzy komisarze gminni, jak na przykład w Lelicach wydali polecenia do sołtysów, aby mieszkańcy ich wiosek dostarczyli do urzędów gminnych wszystkie książki i gazety. Ludność jednak polecenia nie wykonała⁸⁾.

Aby wymazać z mapy Polski i z pamięci ludzkiej nazwy mazowieckich wiosek i miast nadali im nazwy niemieckie. Nazwę Płock zmienili na Schröttersburg. Z budynków państwowych i publicznych pozdejmowali i zniszczyli wszelkie emblematy i symbole polskości⁹⁾. Nawet te, które były wyryte na frontowych murach budynków zdrapali¹⁰⁾. Wszystkich tych, którzy głośno używali języka polskiego, przestrzegali tradycji polskich, nie kłaniali się okupantom — prześladowano. Od pierwszych dni okupacji, aż do jej zakończenia aresztowania uliczne tzw. łapanki, wyciąganie ludzi z łóżek w porze nocnej i wysyłanie do obozów pracy lub śmierci, do więzień — były na porządku dziennym¹¹⁾. Czynne w mieście Płocku i powiecie szkoły podstawowe zorganizowane i prowadzone samorzutnie i bezinteresownie przez

polskich nauczycieli zostały w dniach od 1 do 8 listopada 1939 r., z polecenia policji, zamknięte¹²).

W nocy z 8 na 9 listopada 1939 r. policja niemiecka aresztowała i osadziła w więzieniu plockim wiele osób spośród nauczycieli, pisarzy gminnych, wójtów, światlejszych rolników, lekarzy, adwokatów i księży. Jak okazało się później aresztowania były związane z dniem 11 listopada jako rocznicą wypędzenia Niemców z Polski po pierwszej wojnie światowej. W nocy z 11 na 12 listopada 1939 r. części aresztowanych zwolniono z więzienia z następującym pouczeniem: „Wy musicie zrozumieć, że Płock jest miastem niemieckim, leży na



ziemi niemieckiej, że 11 listopada już się nigdy więcej nie powtórzy, że Niemcy zostaną tu na zawsze i wy, Polacy, musicie się z tym pogodzić¹³).

Tymczasem wypuszczeni z więzienia nauczyciele i chłopcy nie tylko nie pogodzili się z hitlerowskim pouczeniem, ale przeciwnie przyjęli je jako wyzwanie rzucone Polakom¹⁴).

Pod koniec grudnia 1939 r. aresztowano plockich działaczy społecznych, przeważnie członków b. Związku Zachodniego, a następnie wszystkich ich wymordowano w lasach łąckich i brwileńskich¹⁵).

W dniach od 1 do 7 kwietnia 1940 r. aresztowano około 100 nauczycieli, wielu chłopskich działaczy społecznych, urzędników gminnych i państwowych. Aresztowanych wywieziono do obozów w Dachau, Guzen i Mauthausen¹⁶).

Szczególnie wielkie nasilenie niemieckiego terroru wobec plockiej ludności cywilnej miało miejsce od dnia 13 grudnia 1940 r. do połowy marca 1941 r. W tym czasie wywieziono bezpośrednio do Generalnej Guberni około 1000 osób, a do przejściowego obozu w Działdowie około 10 000 Polaków. Po odbyciu kwarantanny w przejściowym obozie w Działdowie przywiezionych tam Płoczan podzielono na trzy grupy: pierwsza grupa to młodzież przeznaczona na roboty do Niemiec, druga to rodziny z małymi dziećmi i starsi wytypowani do Generalnej Guberni i trzecia — obejmująca niebezpiecznych politycznie. Z tej ostatniej grupy część zamordowano w lasach działdowskich, a pozostałych wywieziono do obozów w Dachau, Gusen, Mauthausen. W marcu

wywieziono do Działdowa dużą ilość księży oraz biskupów. Zostali tam zamordowani¹⁷).

W kilka dni po wywiezieniu Polaków, hitlerowcy przystąpili do likwidacji plockiego getta. Około osiem tysięcy Żydów wywieziono najpierw do przejściowego obozu w Działdowie i po odbyciu przez nich kwarantanny przewieziono ich do województwa kieleckiego, głównie w okolice Starachowic i Częstochowy, gdzie zostali straceni¹⁸).

W dniu 18 września 1942 r. w wielu miejscowościach północnego Mazowsza odbyły się publiczne egzekucje Polaków, jak w Bodzanie, Rościszewie, Ciechanowie, Przasnyszu i Płocku. Żeby jak najbardziej zastraszyć ludzi, wszystkie egzekucje odbyły się w jednym dniu i o tej samej godzinie.

Celem zohydzenia pamięci pomordowanych Polaków — okupant na miejsce egzekucji wybrał najbardziej zaniedbany plac w Płocku, przed publicznymi ustępami, w dzielnicy dawnego getta. Stracono przez powieszenie 13 ludzi, pochodzących z różnych środowisk, należących do „Sierpa i Młota”, tworzącej się PPR, do BCH i ZWZ. Wśród powieszonych był m. in. Zygmunt Wolski — znany działacz ludowy w okresie międzywojennym w powiecie sierpeckim, współtowarzysz Juliana Wieczorka.

Gdy partyzanci ZWZ, BCH oraz „Sierpa i Młota” coraz dotkliwiej zaczęli dawać się Niemcom we znaki, a akcje dywersyjne spełniały swój cel, hitlerowcy odpowiadali masowymi egzekucjami. I tak np. w Słupnie koło Płocka młody hitlerowiec z „hitlerjugend” wracając na rowerze z libacji w stanie nietrzeźwym przewrócił się. Następnie zameldował on swoim przełożonym, że został napadnięty i pobity. W odpowiedzi na ten zmy-



ślony donos hitlerowcy urządzili łapankę, po czym powiesili 20 ludzi przygodnie złapanych.

W październiku i listopadzie 1944 r. aresztowano i osadzono w więzieniu plockim wielu działaczy z ruchu oporu, a tuż przed ucieczką hitlerowcy dokonali zbrodniczej masakry na Polakach. W Brwilnie koło Płocka zamordowano powyżej 200 osób, w Płocku — 84, w Płońsku — 78, w Sierpcu 180 osób²⁰). Nie jest to pełny rejestr zbrodni hitlerowskich w Płockiem. Świadczy on jednak o barbarzyńskim prześladowaniu ludności polskiej w Płocku i powiecie.

PRZYPISY:

1. PZWS — *Historia (mat. pom. dla kl. III techn.)*. W-wa 1956 r. str. 118 „Okupacja hitlerowska w Polsce”.
2. Jerzy Marciniak — „*Mówią wieki*” lipiec 1963 r. str. 1 „*Na Mazowszu Płockim*”.
- 3—7. Na podstawie przeżyć autora.
- 8—14. Obserwacje autora.
15. W/g opowiadań miejscowego społeczeństwa.
16. W/g danych ZNP.
17. Bolesław Rawicz — *Okupacyjne wspomnienia*. „*Wladomości plockie*”, nr 10, str. 4.
18. Na podstawie opowiadań mieszkańców Płocka.
19. „5 Rzek — pismo społeczno-kulturalne” — *Hitlerowski obóz śmierci w Działdowie Rok 1957*, nr 3, str. 14—15.
20. Jerzy Marciniak — „*Na Mazowszu Płockim*” „*Mówią wieki*” Rok 1963, nr 7, str. 1.

Bataliony Chłopskie w walce o wolność Ziemi Płockiej

Relacja Jana Kowalewskiego pseud. „Bogusław, „Len”

Główną organizacją bojową w ruchu ludowym na Północnym Mazowszu, a więc i w powiecie plockim podczas hitlerowskiej okupacji były Bataliony Chłopskie. Organizacyjnie powstały one ze zjednoczenia się chłopskich związków wojskowych samorzutnie powstałych i samodzielnie przez dłuższy czas działających. Wpływem swoim obejmowały one miasto Płock, powiat plocki z przejściem do Generalnej Guberni.

Pierwszą organizacją chłopską o charakterze wojskowym powstała już w październiku 1939 roku na prawym pobrzeżu środkowej Wisły, na linii od Myśliborzyca przez Rokicie — Uniejewo — Biskupice, częściowo: Siecień — Murzynowo — Brwilno — Maszewo — Płock z rozgałęzieniami w kierunku Bodzanowa, Starożreb i Zagot — był Związek Wodniacki „Wisła”.

Założyła go grupa rolników, wiążących swój byt z Wisłą. Oprócz celów wojskowych związek miał charakter propagandowy i uświadamiający. Szczególną żywotność okazywali wodniacy z Myśliborzyca, Uniejewa, Brwilna, Maszewa i Rybaków Płockich. Ruchliwość ich zwróciła uwagę okupanta. Już pod koniec października 1939 roku wszystkich podejrzanych wodniaków z Płocka policja niemiecka wyciągnęła z łózek, a następnie z małymi tobołkami wywoziła do Generalnej Guberni. Niezrażeni tym pozostali wodniacy są nadal w organizacji, bardziej ją konspiracyjną oraz dozbierając oddział wojskowy „Wisła”. Oddział posiadał własne punkty kolportażu prasy i wydawał odezwy i ulotki pisane na maszynie i powielane.

W dniu 24 października 1939 roku w mieszkaniu Aurelii Krajewskiej w Płocku przy ul. Kolegialnej na zebraniu przedstawicieli młodzieży wiejskiej z powiatu plockiego powstała druga organizacja chłopska. Kierowni-

ctwo tej **Podziemnej Organizacji Młodzieży (POM)** objęli Mieczysław Malinowski „Mietek” z Maszewa, Tadeusz Kolasiński „Poziomka” ze Starożreb, Władysław Pieśniewski z Łubek, Władysław Wojciechowski „Kazimierz” z Warszawy, Władysław Lewandowski „Świerk” z Brwilna.

Dla ułatwienia sobie zadań organizacyjnych podzielono powiat plocki na trzy strefy po pięć gmin w każdej. Strefy miały swoich dowódców wojskowych: Wschód — Kolasiński, Północ — Pieśniewski i Zachód — Malinowski. Początkowo przy werbowaniu członków do organizacji młodzieżowej zastosowano system piątkowy. Jednak pod wpływem wodniaków wprowadzono trójkowe komórki organizacyjne.

W tym też czasie przedstawiciele komendy POM zawarli umowę z przedstawicielami komendy Związku Wodniackiego „Wisła” Stanisławem Gajewskim i Józefem Majewskim z Murzynowa o współdziałaniu międzyorganizacyjnym. Sprawę ułatwiło m. in. to, że cała wymieniona czwórka pochodziła z rejonu lasów brwileńskich (Brwilno i Maszewo Polskie). W rezultacie umowy w lesie brwileńskim, w gęstwinie młodych świerków, Lewandowski i Malinowski (POM), Majewski i Gajewski („Wisła”) wykopali zamaskowany podziemny bunkier, w którym znalazły skład broni, amunicji, maszyna do pisania, powielacz i radio.

Pierwsza gazetka pod nazwą „Orka” została wydana na powielaczu w ilości 1000 egzemplarzy i rozprowadzona przez młodzieżowych łączników (co 5 km były punkty rozdzielcze prasy podziemnej) w całym powiecie plockim. Poza „Orką” wychodziły i inne gazetki tajne. Maszyna do pisania i powielacz w miarę potrzeby były przenoszone na inne tereny i ostatecznie — ponieważ wszystkie urządzenia prasowe znajdowały się również w podziemiu